



Życzenia Biskupa Tarnowskiego

## Pokój z Wami!



Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest zwycięstwem życia nad śmiercią, dobra nad złem, nadziei nad rozpaczą. Zmartwychwstanie jest triumfem Miłości.

Chrystus, jak pisze poeta, od wieków wstaje, choć coraz głębsze groby, co wiek cięższe kamienie i czujniejsze strażę. Miłość bowiem jest silniejsza od śmierci. „Żar jej to żar ognia, płomień Pański. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości. Nie zatopią jej rzeki” (Pnp 8,6-7). Miłość Boża promieniuje ze środka pustego grobu i rozświetla mroki naszego życia. Nadaje mu sens. Kierunek. I cel.

Drodzy Diecezjanie!

Niech w drodze z życia do Życia towarzyszy Wam światło zwycięstwa, które Chrystus rozpałił w świętą Noc Zmartwychwstania. Niech Pan odwali kamienie, jeśli pieczętują Wasze serca i pozwoli, by zmartwychwstanie stało się Waszym udziałem. Niech nie brakuje Wam sił, by życiem śpiewać radość zawartą w szerokim i bezkresnym „Alleluja”. Niech Zmartwychwstały usunie wszelki niepokój i zwątpienie, niech udzieli swej łaski, światła i pokoju. Przyjmijcie wraz z życzeniami świąteczne pozdrowienie, dar modlitwy i pasterskiego błogosławieństwa.

Tarnów, Wielkanoc A.D. 2010

*Henryk Prondziono*



HENRYK PRONDIJONO

## Ze śmierci do życia

GRZEGORZ BROŻEK



Blisko 100 młodych ludzi wzięło udział w przygotowaniu misterium Męki Pańskiej, które odbyło się 28 marca w Mikłuszowicach. Kilkaset osób przez dwie wieczorne godziny towarzyszyło Jezusowi od kościoła, czyli Wieczernika, przez ogród oliwny, pałac Piłata, Drogę Krzyżową na Golgotę, którą zlokalizowano na Górze św. Jana. – Kończyliśmy misterium sceną zmartwychwstania, by wlać nadzieję, bo choć nasze życie często wiedzie przez krzyż, to prowadzi jednak do życia wiecznego, a zmartwychwstanie jest naszym celem – opowiada organizator ks. Paweł Marmużniak. Misterium w Mikłuszowicach odbyło się drugi rok z rzędu. – Jednoczy młodych, ale i całą parafię – dodaje ks. Paweł. ■

**MIKŁUSZOWICE. Tajemnicę Zmartwychwstania odsłonił Chrystus Miłosierny**

## Wybierz życie



**TARNÓW.** Od 24 do 31 III przy katedrze obejrzyć można było wystawę pt. „Wybierz życie” fundacji Pro – prawo do życia. Pokazywała ona m.in. jak wygląda ciało dziecka po aborcji. – Wystawa ma pobudzać do refleksji. Według jednych, obrazy są za ostre, zdaniem innych, pokazują prawdę o zabijaniu człowieka. Nie można koło niej przejść obojętnie, i o to właśnie chodzi – mówi Stanisław

Klimek, prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich naszej diecezji, współorganizator wystawy w Tarnowie. Natomiast w czasie Mszy św. 25 marca bp Skworc podkreślił w homilii, że zamach na ludzkie życie rozpoczyna się często od manipulacji językiem, która zabójstwo nienarodzonych nazywa zabiegiem. Biskup wezwał do odważnej obrony życia poprzez codzienne wybory. **ak**

## Święto młodego Kościoła



**DIECEZJA.** „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” – to słowa, które towarzyszyły uczestnikom XXV Światowego Dnia Młodzieży, który odbył się w Niedzielę Palmową 28 III w Tarnowie. Wzięło w nim udział 2 tys. młodych z całej diecezji. Spotkanie rozpoczęło się w ogrodach ojców bernardynów, gdzie uczestników ŚDM przywitał bp Wiktor Skworc. – Młodość jest bogactwem, którego nie można roztrwonąć. Trzeba ją włączyć w projekt życia, uczynić częścią planu duchowego, intelektualnego i fizycznego rozwoju. Bóg daje wam czas, abyście rośli

i dojrzewali, stając się coraz bardziej ludźmi, ludźmi świętymi – mówi bp W. Skworc. Młodość wysłuchała również programu ewangelizacyjnego w wykonaniu zespołu klerykańskiego oraz obejrzała pantomimę przygotowaną przez młodych z „Tratwy”. W samo południe rozpoczęła się Droga Krzyżowa w intencji kapłanów, która wiodła ulicami miasta. Młodzi nieśli kopię krzyża Światowych Dni Młodzieży oraz relikwie św. Jana Marii Vianneya (na zdjęciu). Na wspólnej Eucharystii spotkali się w katedrze, gdzie Mszy św. przewodniczył bp Andrzej Jez. Spotkanie zakończyła agapa na tarnowskiej Starówce. **js**

## Palmy w górę

**LIPNICA MUROWANA.** 70 własnoręcznie wykonanych palm zgłoszono na 52., doroczny konkurs im. Józefa Piotrowskiego. Zwycięzcą tegorocznej edycji został Zbigniew Urbański z Lipnicy, który wykonał palmę o wysokości 35,1 m. Kolejne miejsca zajęli: rodzina Leszczyńskich z Lipnicy Dolnej oraz Michał i Daniel Dańcowie. Palmy na Rynku poświęcił bp Wiesław Lechowicz. W czasie uroczystości pobłogosławił także dzwon ofiarowany miejscowej parafii przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. **gb**



## Muzyczny geniusz

**TARNÓW.** Wykładem dr Małgorzaty Janickiej-Słysz, prorektora Akademii Muzycznej w Krakowie, pt. „Chopin na nowo odkrywany”, zainaugurowano w diecezji tarnowskiej obchody Roku Chopinowskiego. Prelekcja odbyła się 25 III w auli WSD. – Aby odkryć Chopina na nowo, trzeba szukać w jego muzyce wartości, które wpisują się we współczesne potrzeby. Każdy czas i każdy człowiek ma swojego Chopina i znajdzie w tej muzyce coś dla siebie – mówiła prelegentka



(na zdjęciu). Tego dnia w seminaryjnej auli odbył się również koncert muzyki chopinowskiej w wykonaniu Marcina Koziaka, studenta AM w Krakowie. **js**

## Jajko, żurek i mazurek



**PIWNICZNA.** 28 III na rynku odbył się III Konkurs Potraw Wielkanocnych „Jajko, żurek i mazurek”, organizowany przez miejscowy ośrodek kultury, by zainspirować i pomóc w przygotowaniach do świąt. Konkurs w kategorii „Dekoracja stołu” wygrał Gminny Ośrodek Kultury w Łabowej; w kategorii potrawa świąteczna – SKI Hotel Sucha Dolina, a zwycięzcą w kategorii najlepsze ciasto

zostało Koło Gospodyń Wiejskich z Kłęczan. **gb**

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

## Konkurs wielkanocny

## Tradycją pisane

Czasami **potrzeba aż ośmiu godzin, aby powstała piękna pisanka.** Małe dzieła wielkiej sztuki wielkanocnej można było podziwiać w Tarnowie.

**P**rawie 200 osób: dzieci, młodzieży oraz dorosłych z powiatów bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego oraz tarnowskiego uczestniczyło w XXI Regionalnym Konkursie na Pisanek Ludową i Plastykę Obrzędową, zorganizowanym przez Małopolskie Centrum Kultury „Sokół”, Biuro Organizacyjne w Tarnowie. Jolanta Matura z Dołów na konkurs przygotowała 120 pisanek. – Część malowałam akrylami, resztę barwiłam w łupinach cebuli i wydrapywałam za pomocą żyłki. Pierwsze zaczęłam przygotowywać już w listopadzie ubiegłego roku – zdradza.

Konkursowe pisanki zachwycają barwą kolorów, precyzją wykonania, pomysłowością. – Moje pisanki stylizowane są trochę na pisanki opolskie, które mają niezwykle piękne i gęste wzory. Ale mam też charakterystyczne dla naszego regionu pisanki obklejane słomą. Są one jednak bardzo pracochłonne. Ozdabianie jednej trwa od 6 do 8 godzin – dodaje Dorota Fidowicz z Ryglia, tegoroczna laureatka, która piękne pisanki wykonała wraz ze swą mamą, Stefanią. Uczestnicy konkursu przygotowali również stoły wielkanocne. Ozdobione kwiatami z bibuły, bukszpanem



**Pisanki zachwycają tęczą kolorów i precyzją wykonania. Na zdjęciu Jolanta Matura**

JOANNA SADOWSKA

i wierzbą ugięły się pod baranami z masła i ciasta, smakowicie pachnącymi mazurkami, chrzanem, octem. – Chcemy podtrzymać wielkanocne zwyczaje naszego regionu – mówi Beata Rompała,

koordynator konkursu. Dla organizatorów niezwykle cenny jest udział dzieci i młodzieży. – Bo tylko dzięki nim może przetrwać nasza piękna, wielkanocna tradycja – dodaje pani koordynator. **js**

## Brzeskie Targi Pracy

## Jaskółki na rynku pracy

Na wiosnę można zaobserwować ożywienie na rynku pracy, bo ruszają roboty sezonowe. W ciągu mrocznej rzeczywistości bezrobocia zapala się promień światła.

**P**ierwszy raz Izba Rzemieślnicza w Brzesku z Powiatowym Urzędem Pracy zorganizowała

23 III Targi Pracy. – To płaszczyzna spotkań dwóch potrzebujących się stron: pracodawców i ludzi szukających pracy. Cieszę się, że zainteresowanie z obu stron jest bardzo duże – mówi Teresa Przybyło z PUP w Brzesku. Lokalny rynek pracy jest trudny. – Dominuje branża budowlana i handel. Poza Brzeskiem trudno o zajęcie. A teren powiatu jest rozległy, dojazdy dalekie, więc mieszkańcom wsi konieczność dojazdów nie ułatwia zatrudnienia w mieście – dodaje T. Przybyło. Trudno przy tym o specjalistów. Kazimierz Kural, znany brzeski restaurator, chętnie zatrudni cukierników, garmażerów, kucharzy. – Jest kłopot z ich znalezieniem, dlatego sam szkoleń chętnych. Taki wariant ma jednak słabe strony, bo często ci, którzy się wykształca, uciekają szybko za pracą poza granice Polski – wzdycha. Katarzyna Bober z Gnojnika na razie szuka stażu w handlu. – Nie ma takich ofert. Jak nie znajdę, to nie wykluczam, że też wyjadę – deklaruje. – W większych miastach jest więcej ofert pracy i są bardziej różnicowane. W małym ośrodku, jak nasz, ciągle jest trudno, choć sytuacja się poprawia – dodaje T. Przybyło. **gb**



**Przy punktach pracodawców ustawiały się kolejki**

GRZEGORZ BROŻEK

## Dzień Pamięci i Modlitwy za Misjonarzy Męczenników

## Wierność Chrystusa, wierność misjonarza

Kochali Chrystusa bardziej niż własne życie. Spośród sześciu polskich misjonarzy męczenników nasza diecezja ma aż czterech.

**T**o dzień, kiedy szczególnie wspominam brata, którego bardzo kochałem. Wspólnie z rodziną idziemy na Mszę św., a następnie modlimy się przy rodzinnym grobowcu, gdzie znajduje się tablica upamiętniająca naszego Jana. Dla naszej rodziny to jeden z ważniejszych dni w roku – mówi Stanisław Czuba, brat ks. Jana Czuby zamordowanego w Kongu. Ks. Jan jest jednym z czterech misjonarzy męczenników pochodzących z naszej diecezji. Z rąk

oprawców zginęli też: s. Czesława Lorek, kleryk Robert Gucwa i o. Zbigniew Strzałkowski. 24 III obchodzimy w Kościele Dzień Pamięci i Modlitwy za Misjonarzy Męczenników. W diecezji, szczególnie w parafiach, z których pochodzili męczennicy i z którymi byli mocniej związani, modlono się w intencji krajów misyjnych. – To szczególny dzień pamięci o misjach i naszych, diecezjalnych misjonarzach męczennikach – dodaje ks. Krzysztof Czermak, dyrektor Wydziału Misyjnego tarnowskiej kurii. Dzień pamięci obchodzony jest w rocznicę zabójstwa Oscara Arnulfo Romero, arcybiskupa Salwadoru, który z rąk marksistowskich terrorystów zginął 24 III 1980 r. **ak**



**Helena Gucwa, mama zamordowanego w Afryce kleryka Roberta, zapewnia, że czuje jego żywą obecność**

KS. ANDRZEJ TURK

**ROZNIKA ODEJŚCIA JAN PAWŁA II.** Tamtej wiosny było w diecezji dużo modlitw, wzruszeń, łez i dobrych postanowień. Po pięciu latach warto zapytać o **życiowy bilans śmierci Papieża Polaka.**

# Papieska

tekst i zdjęcia

**KS. ANDRZEJ TUREK**

aturek@goscniezielny.pl

**W**ielkanoc to święto życia. Ekspłduje nim cała liturgia Kościoła, drży każdy miesiąc wiosennej, rozkołysanej słońcem, przyrody. Czy więc wypada wspominać śmierć w epicentrum zmartwychwstania? Chyba tak, bo życie rodzi się ze śmierci; na pewno tak, bo śmierć Namiestnika Chrystusa, który mówił, że odchodzi do domu Ojca, pokazała, że w istocie śmierci nie ma.

## Łzy (i) wzruszenia

Lubimy uprawiać zagony smutku. Mamy w tym większą biegłość niż gospodarz obeznany z tajnikami trójpolówki. Wielki Post, posypany popiołem, poznaczony setkami krzyżowych dróg, rozedrgany lamentem żali gorzkich jest bardzo nasz. Zmartwychwstanie i czas wielkanocny ziemią obcą, której nie sposób odrzucić, ale nie bardzo wiadomo, co z nią robić. Może także dlatego rzeczą, która niewątpliwie nam się udała przy papieskiej śmierci, był płacz. Wraz z kaskadami świateł, pochodów, apeli, marszów, nabożeństw nasze kościoły, zaułki i place spłynęły rzęsiстыми łzami. To w sumie normalne i dobre. Dzieci powinny łkaniem obwieszczać światu swój żal i tęsknotę za ojcem, łzami obmywać własne sieroctwo. Ale ile w tym płaczu za umierającym Papieżem było żalu nad sobą; tego znamiennego dla prawie wszystkich pogrzebów litowania się nad swoim „ja”, które nagle widzi się osamotnione, bezradne, zdane na siebie i skazane na nieuchronność własnej śmierci, o czym nielitościwie przypomina widok mar? Ile w naszym płaczu było zbiorowych emocji, powierzchownej egzaltacji? Po raz kolejny wniosła nas wysoka fala religijnych wzruszeń i bardzo często, po raz kolejny, potrafilisśmy tylko spływać po niej „Barką”. W tamte dni



**Znicze zapalane przez diecezjan zmarłemu Papieżowi to znak wiary w zmartwychwstanie**

odchodzenia Papieża duszpasterze apelowali, żeby zamieniać wzruszenie w nawrócenie. I wierni nie skąpili deklaracji lepszego życia, poznawania i wypełniania papieskiego nauczania. Po pięciu latach każdy w szczerości swego sumienia powinien sobie odpowiedzieć: co z tego zostało?

## Łaski Pańskiej godzina

Na wiosnę A.D. 2005, gdy gasła epoka JP2, muszę wyznać, nie sięgnąłem po żaden papieski tekst. Może chłop z pochodzenia zwyciężył we mnie z duchownym z namaszczenia, bo obumieranie umęczonego Jana Pawła kojarzyło mi się uparcie z ziarnem, jakie gospodarze z wiosną powierzają ziemi w nadziei, że zmartwychwstanie obfitym plonem. Szukając słów, które pomogłyby mi przed samym sobą określić poetykę wewnętrznych impresji, dotarłem do „Chłopów” Władysława Reymonta. Czytam opis śmierci Macieja Boryny – jakbym widział polskiego Gazdę Kościoła i żegnający go świat. Gospodarz w przedśmiertelnej

agonii zrywa się z łoża i wychodzi w wiosenną noc, na pole, bo „pora siał”: „Przyklęknął na zagonie i jał w nastawioną koszulę nabierać ziemi, niby z wora zboże naszykowane do siewu, aż zagarnawszy tyła, iż się ledwie podźwignął, przeżegnał się, spróbował rozmachu i począł obsiewać... Przychylił się pod ciężarem i z wolna, krok za krokiem, szedł i tym błogosławiącym półkolistym rzutem posiewał ziemię na zagonach. Jakby siebie samego rozsiewał do ostatka na te prajcove role, wszystkie dni przeżyte, wszystkie żywot człowieczy, któren był wziął i teraz tym niwom świętym powracał i Bogu Przedwiecznemu. Kiej znowu ruszył posiewać ociężała już i pustą dłonią, ziemia przemówiła w jeden chór: Gospodarzu, gospodarzu, ostańcie! Ostańcie z nami!... Przystanął zdumiony, zdało mu się, że wszystko ruszyło naprzeciw, pełzały trawy, płynęły rozkołysane zboża, opasywały go zagony, cały świat się podnosił i walił na niego, ziemia chwyciła go za nogi, plątały go zboża, przytrzymały bruzdy,

łapały twarde skiby: Ostańcie! Ostańcie! Zmartwił naraz, wszystko przycichło i stanęło w miejscu, błyskawica otworzyła mu oczy z pomroki śmiertelnej, niebo się rozwarło przed nim, a tam w jasnościach oślepiających Bóg Ociec, siedzący na tronie ze snopów, wyciąga ku niemu ręce i rzecze dobrotliwie: »Pódzize, duszko człowiecza, do mnie. Pódzize, utrudzony parobku...«. Zachwiał się Boryna, roztworzył ręce jak w czas Podniesienia: »Panie Boże zapłać! – odrzekł i runął na twarz przed Majestatem Przenajświętszym. Padł i pomarł w onej łaski Pańskiej godzinie. Świt się nad nim uczynił...».

## Zacnę być świętym – natychmiast!

W jednym z apostoelskich listów Papież Polak pisał: „Głębokim pokojem napełnia mnie myśl o chwili, w której Bóg wezwie mnie do siebie – z życia do życia!”. Czy o śmierci tego utrudzonego „parobka” Chrystusa możemy powiedzieć spokojna, nawet radosna? Śmierć to pascha, czyli przejście z życia doczesnego do wiecznego w Bogu, a czy można się tym nie cieszyć? Często stając wobec rzeczy ważnych, skupiamy się na kwestiach pobocznych. Na przykład celebруем godzinę 21:37 jakby miała jakieś nadprzyrodzone znaczenie (w sumie 21.00 lepiej by nam pasowała, bo byłoby bardziej maryjnie i apelowo...). Rozgrywani przez żyjące sensacją media ekscytujemy się datą beatyfikacji Jana Pawła, nie chcąc pamiętać, że świętym zostaje się za życia, a nie po śmierci. W natarczywym domaganii się „natychmiast” świętego jest chyba sporo naszych narodowych kompleksów, które (znów) chcielibyśmy podleczyć Janem Pawłem II, tym razem z przedrostkiem „św.”. Byłoby dobrze, żeby choć połowę energii przeznaczanej na emocjonowanie się datą beatyfikacji spożytkować na zabieg o własną świętość. Jej wzór dał nam Papież Polak. I do tej świętości wezwał wszystkich diecezjan w czasie pielgrzymki w Starym Sączu. ■

# pascha



Od śmierci Jana Pawła II starosądecki papieski ołtarz, jedyny w kraju, nawiedzają setki tysięcy ludzi

## Tamten czas dziś



**KRYSZYNA KOCIK, LEKARKA**

– Nie miałam złudzeń, że Papież odchodzi i odejdzie. Jak wszyscy dzieliliśmy smutek i lęk: co z nami będzie, gdy zabraknie tego, który nas ochraniał i prowadził? Uważam, że zmarnowaliśmy te 5 lat od śmierci Papieża. Było dużo wzniosłych słów i gestów. Co z tego zostało?

Wystarczy choćby spojrzeć na zachowanie wielu młodych, rzekomo tak rozkochanych w Janie Pawle...



**Ks. PAWEŁ STABACH, ASYSTENT DIECEZJALNEJ RODZINY SZKÓŁ IM. JANA PAWŁA II**

– Pamiętam dojmującą ciszę, jakby świat się zatrzymał. I twarze ludzi skupione, bo dzieje się coś ogromnie ważnego. Papież żyje – w swym nauczaniu, w placówkach edukacyjnych wychowujących młodych do świadczenia o wartościach, które zostawił, w pamiątkach, nie tylko materialnych, ale wszelkich wydarzeniach, inicjatywach będących owocem papieskiej obecności wśród nas.



**MARIA WIDEŁ, SEKRETARKA W WYDZIALE DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻY TARNOWSKIEJ KURII**

– Tamtego wieczoru czuwaliliśmy na modlitwie za Jana Pawła prowadzonej przez młodzież Ruchu Światło-Życie. Wiadomość o śmierci pojawiła się, gdy przyjmowaliśmy Komunię św. w intencji Papieża. Po 5 latach zastanawiam się, ile zapamiętaliśmy z tego, co on dał. Naszym obowiązkiem jest ciągle powracać do nauczania Papieża i nim żyć.

## Żyje i działa wśród nas

Rozmowa  
z biskupem  
tarnowskim  
**Wiktorem  
Skworcem.**



pozostawił. Ekspozowane są miejsca nawiedzone przez służbę Bożego: kościół bł. Karoliny w Tarnowie, katedra, Stary Sącz, gdzie w każdą trzecią niedzielę czerwca przybywamy na pielgrzymkę rodzin i, niejako pod wejrzeniem Ojca, uczymy się świętości.

**Ks. ANDRZEJ TUREK: Jak Książd Biskup wspomina czas odchodzenia Papieża?**

**BISKUP WIKTOR SKWORC:** – Jako czas modlitwy, napięcia i nadziei, że Boża Opatrzność Jana Pawła II jeszcze pozostawi Kościołowi i światu. Myślę, że dla samego Papieża, a na pewno dla nas jego kenoza – огоłocenie, odebranie zdrowia, sił, głosu, wreszcie życia – była bolesna...

**Pasterski bilans pięciolecia, które minęło od śmierci Jana Pawła...**

– Jan Paweł Wielki jest wśród nas duchowo obecny. Ojciec żyje pośród nas; wracamy do jego słów, gestów, śladów obecności. Przypominamy nauczanie i świadectwo życia. W wielu miejscach diecezji uczczono Ojca Świętego przez tablice, pomniki, ulice i place ozdobione jego imieniem. Do 80 wzrosła liczba szkół Jana Pawła II. W tych placówkach dzieci i młodzież poznają Papieża i dziedzictwo, które

Obok papieskiego ołtarza powstał „pomnik” w postaci Centrum Pielgrzymowania, które będzie domem rekolekcyjnym i muzeum z pamiątkami związanymi z Janem Pawłem II. W Brzesku budowana jest monumentalna „papieska” biblioteka.

**Jakie znaczenie dla diecezji będzie mieć wyniesienie Papieża Polaka na ołtarz?**

– Spodziewam się, że po beatyfikacji rozwinie się jeszcze bardziej jego kult. Powstaną kaplice, ołtarze, kościoły po jego wezwaniu, więcej szkół imienia Jana Pawła II. Starosądeckie Centrum Pielgrzymowania stanie się na pewno miejscem pogłębionego spotkania z Papieżem. Mam nadzieję, że każdy z nas jeszcze bardziej będzie się starał poddać jego działaniu i jeszcze usilniej będzie się starał o świętość, do której prowadzi nas Jan Paweł Wielki i z którą nas wielokrotnie „oswajał”. ■

■ R E K L A M A ■



*Człowiek – najlepsza inwestycja*

FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji zaprasza kobiety, które zamierzają rozpocząć działalność gospodarczą do wzięcia udziału w projekcie

**„Moja firma też jest Kobietą!”**

W ramach projektu oferujemy:

- bezpłatne szkolenia i doradztwo,
- bezzwrotne dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej,
- wsparcie pomostowe: kapitałowe i doradcze.

**Punkty rekrutacyjne:**

Ośrodek MISTIA w Tarnowie, ul. Sikorskiego 5, tel. 14 621 22 16

e-mail: [tarnow@mistia.org.pl](mailto:tarnow@mistia.org.pl),

Sądecka Izba Gospodarcza w Nowym Sączu, ul. Zielona 27,  
tel. 18 44 99 164

Szczegółowe informacje nt. projektu są dostępne na: [www.mistia.org.pl](http://www.mistia.org.pl)

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego



GRZEGORZ BROŻEK

Młodzież potrzebuje wzorców

## Karolina ciągle do odkrywania

Z ks. Zbigniewem Kucharskim, asystentem krajowym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, rozmawia Grzegorz Brożek

**GRZEGORZ BROŻEK:** Badania pokazują, że młodzież wie dzie życie dalekie od cnotliwego. Czy młodzież jest zła?

**KS. ZBIGNIEW KUCHARSKI:** – Myślę, że młodzież bardziej jest zagubiona niż zła. Dlaczego? Bo dorosli są zagubieni. Cierpimy chyba ciągle

z powodu zaborów, wojen, w czasie których straciliśmy elitę, która dźwigała naród, podtrzymywała ducha, wychowywała do wartości. Do dziś trudno nam to odbudować. Musimy gonić czas, by wrócić do tego, co było, uporządkować życie, odbudować także aktywność ludzi w Kościele.

Przed wojną w KSM było ponad 300 tys. osób, teraz 10 razy mniej. Trzeba to ciągle odbudowywać.

**Ks. Zbigniew Kucharski w Tarnowie. Obok Krzysztof Kumiega, prezes diecezjalnego KSM**

**W Wielkim Poście głosić Książ**

**w Mielcu rekolekcje, by wspomóc odrodzenie Stowarzyszenia, odbudowę struktur. To takie ważne?**

– Gdyby w KSM chodziło tylko o formację religijną, to po co byliby tworzyć struktury, mieć osobowość kościelną i prawną, skoro mielibyśmy się spotykać tylko na rozważaniu Pisma Świętego czy modlitwie? KSM jest organizacją, która ma na celu formowanie młodych, ale jest zarazem organizacją apostołską, mającą za zadanie oddziaływać na środowisko poza świątynią, w szkołach, na uczelniach, a do tego potrzeba struktur.

**Patronką Stowarzyszenia jest bł. Karolina. Za 4 lata minie 100 lat od jej śmierci. Czy dziś młodzi mogą się czegoś od tej błogosławionej nauczyć?**

– To świetna dziewczyna i chciejlibyśmy, by jej osoba była bardziej i lepiej czytana. Ona była fantastycznie aktywna w parafii. Jako 14-latką prowadziła katechezę dla dzieci, prowadziła bibliotekę wiejską, była religijna, ale bez dewocji, świetnie zorganizowana, roztropna, mądra. Sama wychodziła z inicjatywami duszpasterskimi w parafii. Czasem mówimy, że to prosta dziewczyna. Owszem, pochodziła z prostego domu, sama była skromna. Proszę zwrócić uwagę, że jej historia uczy dziś mężczyzn, jak być mężczyzną. Żołdak rosyjski, który ją zabił, ojciec, który potulnie odszedł ze skrajnego lasu do domu, chłopcy, którzy widzieli, co się dzieje w dniu śmierci, ale nic nie powiedzieli. Nie nam oceniać, ale gdyby oni wszyscy byli mężczyznami, zachowaliby się po męsku, losy Karoliny byłyby zgoła inne. KSM próbuje tę wielowymiarową postać bł. Karoliny dziś naśladować. Dwa lata temu zaczęła się w diecezjach peregrynacja relikwii. Sam wożę je na każde spotkanie z młodymi, by pokazywać im tę wspaniałą dziewczynę. Bo to wspaniała postać, ciągle do odkrywania. Dla wszystkich. ■

Odkrycie w Podegrodziu

## Dar Opatrzności

Odnalezienie w tym roku relikwii św. Jakuba i św. Kingi to działanie Opatrzności Bożej, uważa ks. Józef Wałaszek, proboszcz z Podegrodzia.

Świątynia parafialna w Podegrodziu przechodzi kompleksową renowację. – Przy tych pracach zostały odnalezione trzy relikwiarze, w tym jeden św. Kingi, a drugi św. Jakuba Apostoła – opowiada ks. Rafał Płaczek, wikariusz. Relikwiarze ponownie położono w jednej z krakowskich pracowni i wróciły do parafii. – Są stare, ale nie wiemy, jak bardzo. Na relikwiach św. Jakuba jest pieczęć biskupa, ale aby ją odczytać, trzeba by rozebrać relikwiarz, co mogłoby uszkodzić przechowywane w nich cząstki. Tego nie chcemy. Relikwiarze mają dla nas przede wszystkim wartość religijną, w mniejszym zaś stopniu jako obiekty historyczne i artystyczne – mówi ks. Józef Wałaszek,



GRZEGORZ BROŻEK

**W większym relikwiarzu są relikwie św. Jakuba, w mniejszym św. Kingi**

proboszcz parafii. Podegrodzka świątynia jest jednym z trzech w diecezji kościołów stacyjnych Roku Jubileuszowego św. Jakuba. – Odnalezienie relikwii Apostoła akurat teraz odczytujemy jako fantastyczny dar Opatrzności Bożej – dodaje ks. Wałaszek. **gb**

Wirtualne Muzea Małopolski

## Skarby w internecie

Niebawem skarby kultury małopolskiej będzie można obejrzeć w internecie. Wirtualna galeria nie ma zastąpić muzeów, ale zaprosić do ich zwiedzania.

Projekt nosi nazwę „Wirtualne Muzea Małopolski” i zakłada zdigitalizowanie, czyli stworzenie cyfrowych modeli trójwymiarowych ponad 400 eksponatów znajdujących się w 35 placówkach muzealnych. – Z naszego muzeum w ramach tego projektu digitalizacją będzie objętych ok. 30 eksponatów: rzeźb, obiektów architektury, strojów ludowych etc. Będą to przede wszystkim najcenniejsze obiekty z punktu widzenia kultury materialnej regionu sądeckiego – informuje Anna Bomba z sądeckiego Muzeum Okręgowego. Czy wirtualne muzeum nie zmniejszy zainteresowania widzów muzeami klasycznymi? – Zupełnie inaczej przebiega percepcja za pośrednictwem strony internetowej,



GRZEGORZ BROŻEK

**W wirtualnym muzeum będzie można obejrzeć model 3D, m.in. XIX-wiecznej kapliczki z łącka – pokazuje Anna Bomba**

nawet jeśli można eksponat obejrzeć w 3D i dużej rozdzielczości, a inny jest kontakt bezpośredni z dziełem sztuki. Wirtualne muzea to rodzaj promocji, zaproszenia do odkrycia skarbów muzealnych – uważa Robert Ślusarek, dyr. Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Niezależnie od tego projektu placówka ta przygotowuje własne cyfrowe archiwum, które będzie również dostępne dla kwerend w internecie. **jp**

## Bilans zimy na wiosnę

Kasy jak lodu  
(na drogach)

Miniona zima uderzyła w budżety gmin mocno. Ale siła tego ciosu zależała też od gminnej przemyślności.

W gminie Pleśna przewidywany koszt akcji zimowej miał wynieść 417 tys. zł, ostatecznie zima będzie kosztować ok. 700 tys. O 200 tys. złotych ostatnia zima była droższa od poprzedniej w gminie Szczucin. Konsekwencją tego będą mniejsze wydatki na remonty dróg.



GRZEGORZ BROŻEK

Zima także kierowców kosztowała sporo

Wyjątkiem jest Borzęcin. – U nas koszt był niemal taki sam jak rok temu. Oszczędności poczyniliśmy, bo w trzech na siedem sołectw prace realizowaliśmy sami dzięki inwestycji w zakup sprzętu do utrzymania dróg – informuje Janusz Kwaśniak, wójt gminy Borzęcin. Można tanio. Wygląda na to, że gminy dzielą się na bogate i sprytne. **jp**

## Z półki Biblosu

## Humor w sutannie

Ukaż się już drugi tomik humorystycznych, a zarazem pełnych ciepła anegdot o księżkach naszej diecezji. To prezent na Rok Kapłański.



oto jedna z ponad 70 anegdot o tarnowskich księżkach: „Ks. P. Stach opowiadał, że Adam Gerstmann, wykładowca prawa i teologii moralnej na Uniwersytecie Jana Kazimierza, udał się do spowiedzi do jednego z lwowskich kościołów. Trafił na jakiegoś młodziutkiego kapłana. Po spowiedzi najpierw ucałował stulę, a potem rzekł: »Bardzo dziękuję

księdzu za spowiedź, ale proszę też, aby ksiądz przestudiował traktat de poenitentia (o spowiedzi) i zdał u mnie z niego w ciągu najbliższego miesiąca egzamin«. Publikacja ukazała się nakładem wydawnictwa Biblos. Jej autorem jest ks. Adam Nowak. To kwiatek autora dla kapłanów naszej diecezji z racji Roku Kapłańskiego. Publikację otrzyma 10 czytelników „Gościa Niedzielnego”, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do naszej redakcji 6 IV, w godz. 11.00–11.15. Tomik można nabyć w Biblosie oraz w sklepie wysyłkowym [www.biblos.pl](http://www.biblos.pl). **ak**

## Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Stając razem z Janem i Piotrem nad pustym grobem Pana, pomyślmy, czy potrafimy wypełnić Jego święto nie tylko słowami, lecz czynami, jako świadkowie zmartwychwstania i tego, że to On sam, jak napisał w „Liście wielkanocnym” św. Atanazy biskup, „jest nie tylko pasterzem, najwyższym kapłanem, drogą i bramą, a równocześnie Tym, który się stał dla nas wszystkim. On również objawił się nam jako święto i uroczystość”. Apostoł uczy, że Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha. **■**

## Migracja rodziców a rozwój dzieci

Gdy tata  
jest od święta

Rodzina migracyjna potrzebuje pomocy ze strony Kościoła, państwa, samorządu i szkoły.



JOANNA SADOWSKA

Konferencja była okazją do promocji publikacji o migracjach zarobkowych Polaków

W ostatnich 2–3 latach zgłasza się do nas szczególnie dużo osób, mających problemy powstałe na skutek emigracji kogoś z rodziny – zauważa ks. dr Władysław Szewczyk, szef „Arki”, poradni specjalistycznej w Tarnowie. Narastające problemy rodzin migracyjnych stały się przyczynkiem do zorganizowania przez „Arkę” i Wydział Edukacji Urzędu Miasta Tarnowa konferencji pt. „Wyjazdy zarobkowe rodziców – dylematy rodziców i przeżycia dziecka. Jak szkoła może im pomóc?”. Spotkanie to, głównie adresowane do nauczycieli, odbyło się 23 III. W rodzinie migracyjnej

cierpią wszyscy, szczególnie zaś dzieci. – Dłuższa rozłąka może nawet spowodować defekty w ich osobowości i syndrom pustego miejsca. Te dzieci wołają o naszą pomoc – mówił ks. dr Józef Młyński, socjolog. Pomóc może im szkoła, o czym mówili pracownicy poradni psychologicznej i ośrodka adopcyjnego. Ważne są też działania podejmowane przez samorząd, państwo, parafię. – Parafie powinny prowadzić duszpasterstwo dla tych, którzy wyjeżdżają, i tych, którzy pozostają w kraju, samorząd ma tworzyć nowe miejsca pracy, a państwo realizować politykę prorodzinną – podkreślali prelegenci. **js**

PANORAMA PARAFII **pw. św. Mikołaja Biskupa w Lubzinie**

# Parafia matka

**Z Lubziny narodziło się kilka wspólnot parafialnych, ale jej kondycja religijna wcale nie została przez to osłabiona.**

Szczęść Boże księżu Andrzeju! Witam, witam pięknie! – ks. prał. Józef Dudziak ściska mnie ze znamieną dla siebie serdecznością. Dawno nie widziałem byłego lubzińskiego proboszcza, ale chyba nic się nie zmieniło. Może ludzie będący w zażyłości z Wiekuistym są bardziej odporni na działanie czasu? Ksiądz rezydent wyznaje, że nie było trudno odejść na emeryturę. – Przygotowywałem się do tego. Zresztą już sił ubywało, bo przecież człowiek się zużywa, a parafia wymaga maksymalnej troski. Teraz nadrabiam lektury, no i cieszę się, że wciąż mogę służyć ludziom – oblicze starego kapłana rozjaśnia uśmiech.

## Kościelny plac budowy

Jadąc drogą Tarnów–Rzeszów, trzeba minąć Dębicę i, zaraz za Zawadą i tablicą „Lubzina”, skrócić w lewo, na Brzeźnicę. Wnet ukaże się parafialny kościół. Ten wariant drogi wydaje się obecnie optymalny, aby wejść w klimat lubzińskiej parafii, a konkretnie jej kościoła. Trasa na tym odcinku przypomina bowiem wielki plac budowy. Podobnym budowlanym placem jest również parafialna lubzińska świątynia. – Odnawiamy drugi ołtarz boczny, a przede wszystkim odnawiamy kościół, bo już miejscami zaczął się sypać – mówi ks. Ryszard Pietrasik, proboszcz. Prace zaczęte w Wielkim Poście mają się zakończyć na jesieni. Plansza stojąca przy wejściu do kościoła informuje, iż koszt projektu to blisko 850 tys. zł, z czego dotacja unijna wynosi 723 tys. zł. Można by rzec, iż przez lata Lubzina, jako parafia matka, myślała sporo o swych parafiach dzieciach, a teraz nadszedł czas, by pomyślała też trochę o sobie.

## Tyle lat Bogu na „tak”

Lubzińska parafia datowana jest na około 1277 r. Narodziło się z niej kilka wspólnot parafialnych: Zawada, Ostrów, Skrzyszów, Paszczyzna.



Świątynia przypomina trochę plac budowy



Maryjne dziewczęta tryskają entuzjazmem żywej wiary

POWIĘZI: Kościół parafialny powstał w latach 1904–1906



Ale przez te narodziny kondycja religijna parafii matki wcale nie została osłabiona. Wspólnotę tworzy około 3 tys. wiernych, jak zaświadcza proboszcz, oddanych Kościołowi. Lubziński Kościół ma przeszłość, ale ma też przyszłość. Spotkanie DSM-u tryska młodzieńczym entuzjazmem wiary. W uszach długo brzmi wers śpiewanej przez dziewczynki piosenki opisującej Zwiastowanie: „Ma 14 lat, Bogu mówi: »tak«”. Parafia w Lubzinie ma już ponad 730 lat i niezmiennie, jak Maryja, mówi Bogu: „tak”. **xat**

## Zapraszamy na Msze św.

Niedziela: **7.00, 8.00** – kaplica w Brzeźówce, **9.00, 11.00, 18.00**.

Codziennie: **6.30, 18.00**.

Odpusty: **Wniebowstąpienie Pańskie, 6 XII ku czci św. Mikołaja Biskupa; Brzeźówka – niedziela około 18 XI ku czci bł. Karoliny Kózkówny.**

## Zdaniem proboszcza



– Chciałbym podziękować ks. prał. Józefowi Dudziakowi, mojemu poprzednikowi,

za jego wielki, długoletni wkład w dzieje parafii i obecną życzliwość i współpracę. Jednym z jej wymiarów jest kapelańska postęga ks. Józefa w naszym lubzińskim Domu Pomocy Społecznej. Religijność parafian określiłbym jako eucharystyczno-maryjną. Żywym kultem otaczani są u nas również św. Mikołaj, patron wspólnoty, oraz bł. Karolina Kózkówna. Parafia cieszy się dwoma kłerykami, ponad 60-osobową LSO, prężną DSM i grupą młodzieżową. Mamy też 3 grupy Ruchu Światło–Życie i 6 róz różańcowych. Codziennie przed Różanyc w kościele. Chciałbym, aby róż przybyło, bo to zaplecze duchowe parafii i znak świadomości misyjnej lokalnego Kościoła. Prężnie działa nasza Caritas. Regularnie wspomagana przez Klub Parafii Lubzina z Chicago, na Boże Narodzenie i Wielkanoc przygotowuje około 70 paczek wsparcia dla potrzebujących.

Wyzwaniem jest emigracja zarobkowa, która personalnie pustoszy parafię. Największa praca to odwodnienie kościoła. Ufam, że temu wszystkiemu podołamy, bo nasi wierni są religijni, bardzo ofiarni, a rada parafialna aktywnie uczestniczy we wszelkich poczynaniach.

**Ks. Ryszard Pietrasik**

Ur. 13 IX 1954 r. w Lubaczowie. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1981. Posługiwał: Tropie, Tarnów, Bochnia, Muchówka (jako proboszcz). Od 2006 r. proboszczuje w Lubzinie. W duszpasterstwie pomagają mu ks. Piotr Dymiński, wikariusz, i ks. prał. Józef Dudziak, rezydent.